

Sygn. akt VI ACa 1340/15

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 22 listopada 2016 r.

Sąd Apelacyjny w Warszawie VI Wydział Cywilny w składzie:

Przewodniczący - Sędzia SA – Małgorzata Kuracka (spr.)

Sędzia SA – Jacek Sadowski

Sędzia SO del. – Tomasz Szanciło

Protokolant: – sekr.sądowy Paulina Czajka

po rozpoznaniu w dniu 22 listopada 2016 r. w Warszawie

na rozprawie sprawy z powództwa T. S.

przeciwko A. J.

o ochronę dóbr osobistych

na skutek apelacji obu stron

od wyroku Sądu Okręgowego w Warszawie

z dnia 15 maja 2015 r.

sygn. akt IV C 939/14

I. zmienia zaskarżony wyrok w ten sposób, że nadaje mu treść:

„1. powództwo oddala;

2. zasądza od T. S. na rzecz A. J. kwotę 2 760 zł (dwa tysiące siedemset sześćdziesiąt złotych) tytułem zwrotu kosztów procesu.”;

II. oddala apelację powoda;

III. zasądza od T. S. na rzecz A. J. kwotę 1 800 zł (jeden tysiąc osiemset złotych) tytułem zwrotu kosztów postępowania apelacyjnego.

Sygn. akt VI ACa 1340/15

UZASADNIENIE

Powód T. S. wniósł o nakazanie pozwanej A. J. opublikowanie w programie (...) Telewizji (...) oświadczenia pozwanej z przeprosinami o treści: „Przepraszam pana T. S. za świadome pomówienie go w programie telewizyjnym „(...)”, nadanym 2 czerwca 2014 r. , o kandydowanie podczas wyborów do parlamentu w 1989 r. z listy (...). Nie miałam żadnych podstaw do takiego stwierdzenia. Z tego powodu wyrażam ubolewanie z powodu wypowiedzianych słów. A. J.” - jednorazowo w terminie 14 dni od uprawomocnienia się wyroku, w programie (...) w paśmie emitowanym w godzinach 18:00-19:00, czarną czcionką (...) o rozmiarze (...), wyświetlanego na białym tle przez nie mniej niż 30 sekund, równocześnie odczytanego przez lektora w tempie nieprzekraczającym (...)słów na minutę, na maksymalnym

dopuszczanym przez (...) poziomie głośności. Jednocześnie powód wnosił o nakazanie przekazania mu podpisanego przez pozwaną oświadczenia o treści wskazanej wyżej (przeprosiny na piśmie) oraz o upoważnienie go do zastępczego wykonania takiego wyroku w przypadku niezamieszczenia przez A. J. oświadczenia w programie telewizyjnym z przeprosinami, a także wnosił o zasądzenie od A. J. kwoty 1 złoty tytułem zadośćuczynienia oraz zasądzenie od pozwanej na rzecz wskazanego celu społecznego kwoty 10.000 złotych. Nadto powód wnosił o zasądzenie kosztów procesu.

Pozwana wносиła o oddalenie powództwa w całości, a także o zasądzenie kosztów postępowania.

Wyrokiem z dnia 15 maja 2015 r. Sąd Okręgowy w Warszawie nakazał pozwanej przeproszenie powoda, poprzez opublikowanie wnioskowanego przez powoda oświadczenia w sposób przez niego wskazany (pkt 1); upoważnił powoda do zamieszczenia oświadczenia wskazanego w punkcie 1 na koszt pozwanej, poprzez wykupienie czasu antenowego w programie (...) i zamieszczenie planszy z tekstem tego oświadczenia w razie zaniechania przez pozwaną wykonania obowiązku publikacji oświadczenia w terminie i miejscu wskazanym w punkcie 1 (pkt 2); zasądził od pozwanej na rzecz powoda kwotę 1 złotych tytułem zadośćuczynienia (pkt 3); oddalił powództwo w pozostałym zakresie (pkt 4); zasądził od pozwanej na rzecz powoda kwotę 977 złotych tytułem kosztów procesu (pkt 5).

Sąd Okręgowy ustalił, że w programie telewizyjnym (...), który był wyemitowany w (...) programie Telewizji (...) w dniu 2 czerwca 2014 r., A. J. stwierdziła odnośnie wyborów w 1989 r., że „kilka osób z redakcji na Placu (...) startowało w tych wyborach z listy (...), oczywiście, niektórzy, jako bezpartyjni, jak T. S., z hasłem (...)”. T. S., dotknięty powyższym oświadczeniem, które uznał za nieprawdziwe i ironiczne, wezwał następnie A. J. do usunięcia naruszenia jego dóbr osobistych, jednakże udzielona przez pozwaną odpowiedź okazała się dla powoda niesatysfakcjonująca. Wcześniej w 91-ym roku została wydana książka autorstwa, między innymi pozwanej, w której pojawiło się sformułowanie o tym, że T. S. był wśród osób, które strona partyjno-rządowa wystawiła do boju o poselsko-senatorskie fotele. Wtedy też T. S. wystosował do A. J. list wyjaśniający, że te informacje są nieprawdziwe i już wówczas A. J. wystosowała do T. S. pismo, w którym przeproszała za użyte w książce sformułowania.

Dokonując subsumpcji w płaszczyźnie art. 24§ 1 k.c. w zw. z art. 23 k.c. Sąd Okręgowy uznał, że wygłoszone przez pozwaną oświadczenie w programie telewizyjnym, jako nieprawdziwe i stawiające powoda w złym świetle, naruszyło dobra osobiste powoda w postaci dobrego imienia i czci, a nadto, że przedmiotowe naruszenie miało charakter bezprawny, co uzasadniało uwzględnienie powództwa, aczkolwiek nie w pełnym zakresie. W sytuacji gdy powód zgłosił w sumie pięć roszczeń, Sąd Okręgowy uwzględnił jedynie dwa z nich, czyli o nakazanie pozwanej złożenia odpowiedniego oświadczenia z przeprosinami i opublikowania tego oświadczenia w programie Telewizji (...), a także jednocześnie upoważnił powoda, do zastępczego wykonania tego obowiązku, gdyby strona pozwana dobrowolnie go nie wykonała. Symbolicznie natomiast Sąd zasądził też od pozwanej 1 złoty zadośćuczynienia, które to żądania znajdowało oparcie w art. 448 k.c. Natomiast dodatkowe żądanie zasądzenia na wskazany cel społeczny kwoty 10.000 złotych oraz żądanie przesłania na drodze prywatnej, podpisanego przez pozwaną oświadczenia, Sąd I instancji uznał za niewspółmierne do sposobu, w jaki doszło do naruszenia dóbr osobistych powoda. O kosztach procesu Sąd Okręgowy orzekł natomiast na podstawie art. 100 zdanie drugie k.p.c.

Apelację od powyższego wyroku wniosły obie strony.

Powód, zaskarżając wyrok, w części, w jakiej oddalono powództwo, tj. w punkcie 4, zarzucił:

1. naruszenie przepisu art. 24 § 1 k.c., poprzez jego niezastosowanie i brak nakazania pozwanej, aby złożyła powodowi oświadczenie zawierające przeprosiny w formie pisemnej, choć było to niezbędne w celu usunięcia skutków naruszenia jego dóbr osobistych;
2. naruszenie przepisu art. 448 k.c., poprzez jego niezastosowanie i niezasądzenie od pozwanej odpowiedniej kwoty na wskazany przez powoda cel społeczny, choć sąd ustalił że doszło do naruszenia a zatem żądanie to było zasadne.

Podnosząc powyższe powód wnosił o zmianę wyroku w zaskarżonej części poprzez: nakazanie pozwanej A. J. przekazania powodowi T. S. podpisanego przez siebie oświadczenia przeproszającego, a także zasądzenie od pozwanej

na rzecz (...) kwoty 5 000 złotych. Ewentualnie natomiast powód wnosił o uchylenie wyroku w zaskarżonej części i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi I instancji.

Z kolei pozwana, zaskarżając wyrok w części, tj. w punktach 1,2,3,5, zarzuciła:

1. naruszenie przepisów postępowania, a mianowicie art. 233 k.p.c. w zw. z art. 227 k.p.c., poprzez przekroczenie przez Sąd Okręgowy granic swobodnej oceny dowodów i przyjęcie, że wypowiedź pozwanej narusza dobra osobiste powoda bez wskazania na czym konkretnie polegało owo naruszenie, poprzez całkowite pominięcie zeznań pozwanej odnoszących się do źródeł z których czerpała informacje o wyborach w 1989 r., jak również poprzez pominięcie wypowiedzi pozwanej dotyczącej okoliczności skierowania listu przeproszącego do powoda dotyczącego publikacji książki pt. (...), a ponadto poprzez marginalizację wypowiedzi pozwanej dotyczącej okoliczności pracy powoda w (...) i w programie (...), które to informacje miały bezpośredni związek z poglądami pozwanej, stanowiących podstawę dla oceny minionych lat i wyborów z 1989 r., a która to wypowiedź nie była bezprawna i była zgodna z prawem do swobody wypowiedzi determinującym interes społeczny;

2. naruszenie prawa materialnego, a mianowicie art. 23 k.c., art. 24 k.c. i art. 10 konwencji o ochronie praw człowieka i podstawowych wolności, poprzez przyjęcie, że pozwana w sposób obiektywnie bezprawny naruszyła dobra osobiste powoda, w sytuacji gdy nie zachodzi żaden związek przyczynowo - skutkowy pomiędzy wypowiedzią pozwanej, a krzywdą powoda, co w konsekwencji doprowadziło do oparcia wyroku w tym zakresie tylko na wypowiedziach powoda i jego odczuciach.

Podnosząc powyższe pozwana wniosła o zmianę zaskarżonego wyroku, poprzez oddalenie powództwa w całości, a także o zasądzenie kosztów postępowania.

Sąd Apelacyjny ustalił i zważył, co następuje.

Apelacja pozwanej okazała się zasadna, natomiast apelacja powoda podlegała oddaleniu. Sąd Apelacyjny podziela przytoczone ustalenia faktyczne Sądu I instancji, nie były one zresztą w tym zakresie sporne między stronami. Błędna natomiast okazała się subsumpcja dokonana przez Sąd I instancji w płaszczyźnie art. 23 i art. 24 k.c. W pierwszej kolejności należało jednak z uwagi na chaotyczność uzasadnienia orzeczenia Sądu I instancji, uzupełniająco ustalić i dodać, iż w sprawie nie było sporne, iż powód nigdy nie był członkiem (...). Po wprowadzeniu stanu wojennego przeszedł w (...) weryfikację z adnotacją „nie szkolić, nie awansować, pozostawić na stanowisku”. W wyborach do senatu w 1989 r. nie było osobnych list wyborczych dla poszczególnych komitetów wyborczych, jednakże scena polityczna była podzielona. Jeżeli chodzi o kwestionowany przez powoda, choć niebędący przedmiotem niniejszej sprawy, fragment wydanej w 1991 r., książki pozwanej i J. S., pt. (...) to brzmiał on „chcąc być absolutnie pewną zwycięstwa strona partyjno-rządowa wystawiła do boju o poselskie i senatorskie fotele również ludzi popularnych, znanych z telewizyjnego ekranu, co do lojalności których nie można było mieć wątpliwości, a którzy jednocześnie nie kojarzyli się społeczeństwu bezpośrednio z partyjnym aparatem. Stąd na liście kandydatów znalazła się presenterka (...) Z. G., której nieszczęściem stał się plakat wyborczy z tekstem: (...). Stąd trafił na listę T. S. z hasłem: (...), powołujący się na swoje znajomości z amerykańskimi prezydentami, L. P., no i wreszcie dwaj dyrektorzy z (...) A. B. i G. W.” /vide - k. 18/. W odpowiedzi z dnia 23.07.2014 r. na wezwanie przedprocesowe T. S. z dnia 9.07.2014 r., zawierające krytykę wypowiedzi pozwanej, jakoby kandydował z listy (...), (...), zwłaszcza w kontekście jego hasła wyborczego, mówiącym o uczciwości, pozwana wyjaśniła m.in. iż w swojej wypowiedzi z dnia 2 czerwca 2014 r. dokonała skrótu myślowego, mówiąc o „liście (...), miała na myśli „kandydaturę wspieraną przez (...). Wskazała, iż w realiach ówczesnych czasów nie było możliwe kandydowanie przez pracownika (...) w wyborach parlamentarnych i zdobycie (...) podpisów bez poparcia jego kierownictwa. Jego szef, J. U. bywał w czasie kampanii wyborczej, prawie codziennie, w redakcji (...) na Placu (...), gdzie pozwana wówczas pracowała i polecał lansowanie określonych nazwisk na antenie, takich jak powoda i presenterki (...) Z. G.. Pozwana wyraziła jednocześnie pogląd, iż skoro powód był przez całe swoje życie zawodowe związany z (...) /tubą propagandową (...) w latach 1964-1989/, pracował w telewizji (...) i gierkowskiej propagandy, prowadził festiwale piosenki radzieckiej i przeszedł weryfikację stanu wojennego, to

nie powinien czuć się urażony twierdzeniem, iż jego kandydatura w wyborach 1989 r. była powiązana z (...). Tym bardziej, iż mimo braku formalnego wsparcia, było ono widoczne.

Przechodząc do subsumpcji powyższych ustaleń faktycznych należy wskazać, iż przedmiotowa wypowiedź pozwanej, zawarta w programie telewizyjnym (...) z dnia 2.06.2014r. naruszała zdaniem Sądu Apelacyjnego, dobra osobiste powoda w postaci czci, w szczególności w jej aspekcie zewnętrznym, jego dobre imię. Wprawdzie generalnie, zdaniem Sądu, ocenę partii politycznych, w tym (...), należy pozostawić historykom, którzy są władni ocenić te kwestie szerzej i bardziej profesjonalnie, w ramach dyskursu historycznego w głębszej perspektywie. Jednakże działalność tejże organizacji, mimo że przed 1989 r. należało do niej wiele szeregowych, niezaangażowanych politycznie osób, z uwagi na nieprawidłowości, a w pewnych okresach zbrodnie systemu komunistycznego, budzi jednak negatywne konotacje w wielu środowiskach. Powód się od tej organizacji dystansuje, nigdy przynależność do tej organizacji go nie interesowała, tym samym można przyjąć istnienie naruszenia jego dóbr osobistych we wskazanym zakresie na skutek omawianej wypowiedzi.

Jednakże zdaniem Sądu Apelacyjnego pozwana przeprowadziła skuteczną egzonerację, tym samym zarzuty jej apelacji w kontekście tła historycznego, poruszonej przez nią kwestii prawa do swobody wypowiedzi, interesu społecznego i w konsekwencji braku bezprawności w rozumieniu art. 24 § 1 k.c. są zasadne. Należy zauważyć, iż wypowiedź pozwanej istotnie była pewnym skrótem myślowym, skróconą formą, która miała na celu przedstawienie realiów ówczesnej epoki. W 1989 roku w wyborach do Senatu, nie było list wyborczych dla poszczególnych komitetów, jednakże była silna dyferencjacja: byli kandydaci popierani przez stronę partyjno-rządową, mówiło się wówczas-koalicję, drugą stroną była zaś strona solidarnościowa, opozycyjna, popierana przez Komitety (...). Kandydatów niezależnych nie było, poza jedną osobą, przedstawicielem ówczesnego biznesu, sfery gospodarczej-późniejszym senatorem, H. S.. W wyborach wygrało (...) przedstawiciele strony solidarnościowej oraz jedyny kandydat niezależny -senator S.. Tym samym nawet jeżeli dana osoba nie należała do danej partii, była kandydatem formalnie niezależnym, to jeżeli nie cieszyła się poparciem strony solidarnościowej, nie kandydowała jako przedstawiciel tejże strony, tak jak to miało miejsce w przypadku powoda, to można było wywodzić, przynajmniej wyrazić pogląd, iż cieszył się on poparciem strony rządowej. Należy zauważyć przy tym, iż powód kandydował z ramienia (...), które nie było wówczas instytucją niezależną. Działo w ramach(...), którego przewodniczącym był wówczas J. U.. Nie chodzi przy tym o to, iż pozwana jedynie słyszała od J. U., iż powód cieszy się poparciem (...), jak błędnie zinterpretował jej wypowiedź Sąd I instancji. Rzecz w tym, że w ówczesnych realiach, jeżeli ktoś kandydował z (...) to nie mógł kandydować bez poparcia jego kierownictwa, było to niemożliwe. Nie było realne w instytucji tak silnie „upolitycznionej”, jak radio czy telewizja, delegowanie jako kandydatów wyborczych osób wybranych niejako oddolnie, niezależnie, co miało miejsce później, w wolnych wyborach. Nie było możliwe, aby dziennikarze, czy technicy mogli samodzielnie kogoś wybrać, bez zgody kierownictwa, bo zostaliby w takim przypadku zwolnieni z pracy. I w tym właśnie kontekście, pozwana wyraziła pogląd, że powód startował formalnie jako niezależny, ale cieszył się poparciem strony rządowej, którą reprezentował J. U. czy inni przedstawiciele władzy. Należy zatem zauważyć, iż pozwana wyraziła powyższy pogląd korzystając z prawa do wypowiedzi, w ramach dyskursu o charakterze politycznym i historycznym na kanwie 25- rocznicy wyborów 4 czerwca 1989 r., pierwszych częściowo wolnych wyborów /do senatu całkowicie wolnych/. Zajęła stanowisko o charakterze politycznym, krytyczno-polemicznym. Wolno było pozwanej, która od wielu lat uczestniczy w życiu politycznym w różnym charakterze, takiej krytycznej oceny dokonać, tj. wyrazić pogląd, iż powód de facto cieszył się poparciem (...). Tym bardziej, iż wiedziała, że T. S. pracował w radiu od lat sześćdziesiątych, zaś w telewizji od lat siedemdziesiątych, która z istoty rzeczy była wówczas, jedyna i rządowa /partyjna/. Natomiast zgodnie z przyjętymi poglądami na kanwie art. 10 Konwencji o ochronie praw człowieka i podstawowych wolności (Dz. U. 1993.61.284) wypowiedzi krytyczne mogą również oburzać i obrażać (por. wyrok z 17 grudnia 1976 r. w sprawie H. przeciwko Wielkiej Brytanii, wyrok z 26 kwietnia 1979 r. w sprawie: (...) przeciwko Wielkiej Brytanii (I), wyrok z 8 lipca 1986 r. w sprawie L. przeciwko Austrii, a w orzecznictwie Trybunału Konstytucyjnego m.in. wyrok z 23 marca 2006 r., K 4/06, OTK-A 2006, z. 3, poz. 32, czy wyrok z 30 października 2006 r., P 10/06, OTK-A 2006, z. 9, poz. 128). Z kolei powód również musi się liczyć, z tym że jeżeli wybrał drogę kariery politycznej, zdecydował się na kandydowanie /choć nie został wybrany jako właśnie kandydat „nie solidarnościowy”/ to jego droga życiowa będzie komentowana, będzie poddawany krytyce, nawet jeżeli z tą krytyką się nie zgadza i nie identyfikuje się z formacją, której poparcie,

czy też do której udział jest mu przypisywany. Wszystkie te czynności polemiczno-krytyczne mają miejsce w ramach dyskursu politycznego, prawa do debaty i krytyki. Osoby uczestniczące w życiu politycznym muszą liczyć się z tym, że ich działalność będzie, również z punktu widzenia strony, z którą są identyfikowane komentowana, poddawana ocenom. Z wypowiedzi pozwanej nie wynika przy tym, aby chciała powoda zdyskredytować. Była to po prostu opinia o charakterze politycznym. Trudno też dopatrywać się w niej, jak to postrzega powód, złośliwej ironii, zarzucającej mu jego zdaniem, nieuczciwość. W ówczesnym czasie do senatu kandydowały osoby, jako formalnie niezależne, ale de facto cieszyły się poparciem, którejs ze stron/ albo partyjno-rządowej albo solidarnościowej/, a przynajmniej tak to wyglądało i taki pogląd można było wyrazić. Dzieje się tak w ramach prawa do polemiki, prawa do wyrażenia krytyczno-histerycznego poglądu na kanwie dyskutowanego zdarzenia historycznego, jakim były wybory 1989r., która to debata jest niewątpliwie w interesie społecznym. Dlatego też zdaniem Sądu Apelacyjnego brak było podstaw do przyjęcia bezprawności działania pozwanej i w konsekwencji przyznania powodowi ochrony prawnej na podstawie art. 24 § 1 k.c. w zw. art. 23 k.c. Implikowało to na podstawie art. 386 § 1 k.p.c. zmianę zaskarżonego wyroku i oddalenie powództwa. W konsekwencji apelacja powoda, zmierzająca do przyznania szerszej ochrony prawnej, jako bezzasadna, na podstawie art. 385 k.p.c. podlegała oddaleniu. Postanowienie o kosztach za I i II instancje uzasadnia treść art. 98 § 1 i 3 k.p.c.